

Sygn. akt I ACa 1/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Romana Górecka

Sędzia SA Bogdan Świerczakowski (spr.)

Sędzia SO (del.) Marta Szerel

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 14 kwietnia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S. i S. S.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 października 2014 r.

sygn. akt II C 413/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od M. S. i S. S. na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwoty po 1.350 (tysiąc trzysta pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Marta Szerel Romana Górecka Bogdan Świerczakowski

Sygn. akt I ACa 1/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 23 maja 2014 r. M. S. i S. S. wnieśli o zasądzenie od (...) S.A. w W. solidarnie kwoty 76.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 11 lipca 2013 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. Dochodzona kwota stanowić ma część odszkodowania za delikt wyrządzony przez notariusza ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej w pozwanej spółce.

Wyrokiem z dnia 13 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powodów na rzecz pozwanego kwoty po 1.808,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia jest następująca.

27 maja 2013 r. został sporządzony przez notariusza S. K. protokół złożenia przez M. i S. S. do depozytu notarialnego kwoty 725.000 zł. W treści aktu wskazano, iż ma to związek z dokonywaną przed tym samym notariuszem czynnością w postaci sprzedaży nieruchomości położonej w R. przy ulicy (...). Jednocześnie zastrzeżono, że małżonkowie S. zlecają notariuszowi wydanie wskazanej kwoty zbywcy, to jest R. N., w dniu 15 lipca 2013 r. lub w terminie wcześniejszym w konkretnie wskazanej w ich oświadczeniu pisemnym dacie, ale dopiero po podpisaniu umowy sprzedaży.

Następnie tego samego dnia została zawarta umowa sprzedaży wskazanej nieruchomości, przy czym w imieniu zbywcy działał pełnomocnik. W § 4 ust. 1 odwołano się do złożenia kwoty odpowiadającej cenie nieruchomości do depozytu notarialnego, powołując wyżej wspomniany protokół. Dalej strony ustaliły, że cena za nieruchomość w wysokości 725.000 zł zostanie zapłacona sprzedającemu w dniu 15 lipca 2013 r. lub w terminie wcześniejszym w konkretnie wskazanej dacie w pisemnym zleceniu skierowanym przez kupujących do notariusza – przelew zostanie nadany za pośrednictwem konta depozytowego notariusza na konto wskazane przez pełnomocnika zbywcy. Strony ustaliły również, że dniem zapłaty będzie dzień obciążenia poleceniem przelewu konta depozytowego notariusza, a nie dzień wpływu środków na rachunek sprzedającego. Kupujący nie poddali się egzekucji w zakresie ceny, natomiast zbywca poddał się egzekucji co do wydania nieruchomości.

26 czerwca 2013 r. J. S. działający w imieniu małżonków S. (jego rodziców) skierował do zbywcy nieruchomości pismo wskazujące na istnienie wad nieruchomości i zawierające oświadczenie o obniżeniu w związku z tym ceny do kwoty 100.000 zł.

5 lipca 2013 r. małżonkowie S. zwrócili się do notariusza S. K. o zwrot pieniędzy w kwocie 725.000 zł złożonych do depozytu notarialnego. „Nie wchodząc w szczegóły” oświadczyli, że podnieśli roszczenia z tytułu rękojmi, w związku z czym z kupującym rozliczą się bezpośrednio.

10 lipca 2013 r. S. K. odmówił zwrotu kwoty złożonej do depozytu wskazując, iż została ona złożona na nieodwołalnych warunkach, w związku z czym musi wypłacić ją kupującemu, chyba że ten wyrazi odmienne stanowisko.

15 lipca 2013 r. S. K. poinformował małżonków S. oraz pełnomocnika zbywcy o zleceniu przelewu ceny na rzecz sprzedającego.

21 sierpnia 2013 r. J. S. zwrócił się do S. K. o zapłatę kwoty 725.000 zł jako odszkodowania za „nieprawne” przelanie zdeponowanych środków na rzecz zbywcy nieruchomości.

1 października 2013 r. J. S. skierował do (...) S.A. zgłoszenie szkody, opisując stan faktycznych sprawy i wnosząc o wypłatę odszkodowania w wysokości 750.000 zł (w końcowej części pisma – k. 39-42).

2 grudnia 2013 r. (...) S.A. udzielił odpowiedzi odmownej.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Istota sprawy sprowadza się do kwestii związanych z funkcjonowaniem depozytu notarialnego. Powodowie twierdzą, że instytucja ta jest zbieżna z umową przechowania przewidzianą kodeksem cywilnym, co w tym przypadku prowadziłoby do wniosku, że mogli skutecznie domagać się aby – wbrew treści protokołu złożenia depozytu oraz zapisom umowy sprzedaży dotyczącym zapłaty ceny – notariusz na ich jednostronne żądanie zwrócił im zdeponowaną kwotę. W ocenie Sądu stanowisko to nie jest trafne i wręcz rażąco koliduje z rzeczywistą funkcją depozytu notarialnego.

Zgodnie z art. 108 ustawy - Prawo o notariacie, notariusz w związku z dokonywaną w jego kancelarii czynnością ma prawo przyjąć na przechowanie, w celu wydania ich osobie wskazanej przy złożeniu lub jej następcy prawnemu, papiery wartościowe albo pieniądze w walucie polskiej lub obcej. Dla udokumentowania tych czynności notariusz prowadzi specjalne konto bankowe. Z przyjęcia depozytu notariusz spisuje protokół, w którym wymienia datę przyjęcia, ustala tożsamość osoby składającej, datę mającego nastąpić wydania oraz imię, nazwisko i miejsce zamieszkania osoby odbierającej depozyt. Wydanie depozytu następuje za pokwitowaniem. Z powyższego wynika, że

depozyt notarialny może pojawić się tylko w związku z dokonywaną, i to w tej samej kancelarii, czynnością notarialną, a więc jego cel jest podporządkowany tejże czynności i niewątpliwie służyć ma jej właściwej realizacji.

Analizując dalej cytowany przepis należy zauważyć, że przedmiot depozytu, w szczególności pieniądze, notariusz przyjmie w celu wydania ich osobie wskazanej przy złożeniu, ewentualnie jej następcy prawnemu. W protokole dotyczącym przyjęcia depozytu oznacza się datę mającego nastąpić wydania oraz imię, nazwisko i miejsce zamieszkania osoby odbierającej. Rozważany przepis nie przewiduje w ogóle przypadku zwrotu depozytu osobie, która go złożyła, gdyż nie taka jest funkcja depozytu.

W opisanym zakresie istota depozytu notarialnego bardzo wyraźnie odbiega od istoty umowy przechowania uregulowanej art. 835 i kolejnymi k.c. Jakkolwiek umowa taka może być modyfikowana przez wprowadzenie szczególnych postanowień, w tym dotyczących określenia osoby, która uprawniona będzie do odbioru przechowywanego przedmiotu, to jednak nie da się zaprzeczyć, że jest to umowa zawierana w interesie wyłącznie dającego rzecz na przechowanie, pomijając nieistotne tutaj wynagrodzenie przechowawcy, które zresztą nie musi wystąpić, i to umowa nie powiązana funkcjonalnie z żadnym innym stosunkiem czy zdarzeniem prawnym. Z tego właśnie wynika, że dający na przechowanie może w każdym czasie odebrać złożony przedmiot (art. 844 § 1 k.c.), gdyż nie koliduje to z czymkolwiek słusznym interesem i istotą stosunku prawnego.

W konsekwencji depozyt notarialny bliższy będzie złożeniu do depozytu sądowego niż umowie przechowania. Oczywiście depozyt notarialny nie może być ściśle utożsamiany z sądowym, gdyż różne są funkcje tych instytucji. W rezultacie depozyt sądowy może wystąpić w przypadkach prawem przewidzianych, a notarialny tylko w związku z dokonywaną czynnością notarialną. Wspólne będzie jednak to, że złożenie w obu przypadkach wiąże się z zaangażowaniem interesu osoby trzeciej – wierzyciela, w konsekwencji określone warunki wydania przedmiotu z depozytu nie mogą być dowolnie zmienione przez składającego. W odniesieniu do depozytu sądowego przewidziano możliwość jego odebrania przez dłużnika (art. 693¹¹ k.p.c.), jednak także wtedy prymat przyznany jest interesowi wierzyciela, gdyż depozyt będzie zwrócony tylko o tyle, o ile wcześniej lub równocześnie jego wydania nie zażądał wierzyciel. Inne rozwiązania, wskazujące na przewagę interesu wierzyciela, zawarto w art. 693¹³ i 693¹⁵ k.p.c. Odpowiednika art. 693¹¹ k.p.c. nie ma w przypadku depozytu notarialnego, co oczywiście nie oznacza, że w tym przypadku decyduje stanowisko składającego.

Nie można tu zapominać, że notariusz jest osobą zaufania publicznego, przy czym zaufanie to winno mieć charakter powszechny, a więc dotyczyć tak osoby składającej depozyt, jak i drugiej strony czynności prawnej, z którą ów depozyt jest związany. Wszakże z reguły będzie chodzić o czynności dwustronne.

W realiach niniejszej sprawy nie sposób pominąć, iż fakt złożenia ceny do depozytu i określenia zasad jej wydania – w praktyce tylko przez oznaczenie daty – został recypowany do treści umowy sprzedaży nieruchomości. Sposób uiszczenia ceny został więc objęty wolą obu stron czynności. W tych warunkach złożenie do depozytu miało znaczenie swoistego zabezpieczenia – dla zbywcy było rzeczą pewną, iż uzyska on zapłatę ceny w oznaczonym terminie. W tych realiach rażąco godziłoby w funkcję depozytu oraz pozycję ustrojową notariusza dopuszczenie możliwości skutecznego żądania zwrotu zdeponowanej kwoty przez nabywców. Zwrot taki mógłby nastąpić co najwyżej na podstawie zgodnych oświadczeń obu stron czynności. Na okoliczność tę zasadnie zwrócił uwagę notariusz odpowiadając na żądanie zwrotu depozytu. Nie można pominąć, że sprzedający z całą pewnością traktował złożenie kwoty do depozytu notarialnego jako gwarancję otrzymania ceny i z tego względu zrezygnował z powszechnie stosowanego zabezpieczenia w postaci poddania się kupującego egzekucji w tym samym akcie notarialnym.

Powyższe oznacza, że w braku zgodnych oświadczeń stron umowy sprzedaży zmierzających do zwrotu kwoty depozytu notariusz powinien postąpić zgodnie z instrukcją zawartą w akcie złożenia depozytu, przeniesioną też do umowy sprzedaży, co w rzeczywistości uczynił. Jego zachowanie nie było bezprawne, a więc nie mogło prowadzić do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej, a tym bardziej odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Odpowiedzialność taka nie zaistniała również w granicach zapłaconego notariuszowi wynagrodzenia w związku ze złożeniem pieniędzy do depozytu, gdyż czynność tę wykonał w pełni prawidłowo.

Wbrew stanowisku powodów za uznaniem złożenia do depozytu notarialnego za równoważne umowie przechowania nie wypowiedział się wcale Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 stycznia 2012 r. (IV CSK 341/11). W sprawie tej rozważano znaczenie złożenia do depozytu, a ściślej to czy złożenie to wywołuje skutki wobec drugiej strony czynności, ale tylko w kontekście momentu spełnienia świadczenia, przy czym chodziło również o przesądzenie czy skuteczne jest złożenie do depozytu przed sporządzeniem protokołu z tej czynności. Nie sposób tu pominąć, iż w sprawie niniejszej sytuacja była o tyle odmienna, iż sposób zapłaty ceny przez przelew zdeponowanej kwoty dokładnie opisano w umowie sprzedaży, a więc w ogóle nie można twierdzić, iż złożenie do depozytu było kwestią zaistniałą tylko między notariuszem a składającymi.

W dalszej kolejności wypada zauważyć, że w ogóle nie można byłoby mówić o szkodzie powodów w zakresie kwoty 100.000 zł, skoro złożyli oni oświadczenie o obniżeniu ceny do tej wartości. W tych warunkach sprzedający taką kwotę istotnie winien otrzymać i wypłata jej przez notariusza – nawet wbrew obowiązkom wynikającym z przyjęcia depozytu – nie mogła prowadzić do powstania szkody, skoro regulowała ich dług.

W istocie zresztą w niniejszym postępowaniu w ogóle nie próbowano wykazać szkody. Powodowie poprzestali na sformułowaniu tezy, iż wobec zamieszkiwania sprzedawcy nieruchomości w Stanach Zjednoczonych nie jest możliwe dochodzenie od niego zwrotu nienależnie uzyskanej części ceny. Twierdzenie takie pozostało gołosłowne. Powodowie nie próbowali wykazać, iż w ogóle czynili jakiegokolwiek kroki zmierzające do dochodzenia swej domniemanej wierzytelności. Abstrahując już nawet od istnienia jurysdykcji krajowej (art. 1103⁷ pkt 1 k.p.c.) należy zauważyć, że w USA także funkcjonuje wymiar sprawiedliwości, a więc nie można z góry zakładać, iż istniejące roszczenia pozostaną niezaspokojone. Już sama ta okoliczność wystarczałaby do oddalenia powództwa.

W związku z tym Sąd nie uwzględnił wniosku powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości w celu ustalenia „istotnych” wad fizycznych budynku i ich wpływu na zakres żądania obniżenia ceny. Dowód taki nie miałby znaczenia dla wyniku sprawy. W szczególności nawet stwierdzenie występowania roszczenia w związku ze skutecznym oświadczeniem o obniżeniu ceny nie przesądzałoby w ogóle o niemożliwości uzyskania jego zaspokojenia od zbywcy.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji. O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 k.p.c.

Powodowie zaskarżyli wyrok w całości, zarzucając naruszenie prawa materialnego – błędną wykładnię art. 108 ustawy - Prawo o notariacie poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że deponent nie może wypowiedzieć umowy przechowania pieniędzy zawartej z notariuszem i stwierdzenie braku szkody po ich stronie, mimo że notariusz rozporządził złożonymi u niego w depozycie środkami już po wypowiedzeniu umowy o przechowanie. Wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanego kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Zgodnie z art. 108 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. - Prawo o notariacie, jedn. tekst: Dz.U.2014.164 ze zm.) notariusz w związku z dokonywaną w jego kancelarii czynnością ma prawo przyjąć na przechowanie, w celu wydania ich osobie wskazanej przy złożeniu lub jej następcy prawnemu, papiery wartościowe albo pieniądze. Jest to czynność notarialna (art. 79 pkt 6 pr. not.).

W uzasadnieniu wyroku z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 341/11 (OSNC 2012/7-8/93) Sąd Najwyższy uznał za trafny wyrażony w piśmiennictwie pogląd, że czynność przyjęcia przez notariusza na przechowanie w celu wydania wskazanej osobie lub jego następcy prawnemu, m.in. pieniędzy, określana też mianem „depozytu notarialnego”, wywołuje skutki prawne jedynie między notariuszem a deponentem. W nawiązaniu do powyższego stanowiska, podzielanego także

przez sąd rozpoznający apelację w niniejszej sprawie, nasuwa się wprost konkluzja, że co do zasady druga strona czynności w związku z którą wpłacany jest depozyt, nie jest objęta tymi skutkami.

Odmienne należy jednak ocenić sytuację, gdy - jak w tej sprawie - przyjęcie pieniędzy przez notariusza w związku z inną czynnością notarialną (tu sprzedaży nieruchomości), zostało uwzględnione przez strony tej czynności, w ramach jej przedmiotowo istotnych postanowień. W § 4 umowy z 27 maja 2013 r. jej strony określiły sposób i termin zapłaty ceny przez kupujących (powodów) z uwzględnieniem uprzedniego złożenia do depozytu notarialnego całej kwoty ceny. Zapłata miała nastąpić we wskazanej dacie za pośrednictwem konta depozytowego notariusza. Jak trafnie zauważył Sąd I instancji, fakt złożenia ceny do depozytu i określenia zasad jej wydania został w całości recypowany do treści umowy sprzedaży nieruchomości. Dla zbywcy było więc rzeczą pewną, że uzyska zapłatę ceny w oznaczonym terminie.

Istotne jest również, że zarazem w umowie sprzedaży konsekwentnie nie zastrzeżono poddania się przez kupujących egzekucji odnośnie do zapłaty ceny z aktu notarialnego na podstawie art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c., podczas gdy sprzedający poddał się dobrowolnie egzekucji z aktu notarialnego na tej podstawie prawnej w odniesieniu do wykonania w określonym terminie swego obowiązku, a mianowicie wprowadzenia kupujących w posiadanie nieruchomości będącej przedmiotem umowy (§ 5 umowy sprzedaży). Ów brak symetrii w zastosowaniu instytucji poddania się egzekucji może być racjonalnie tłumaczony jedynie tym, że strony uznały za wystarczające zabezpieczenie interesów sprzedającego w nieodwołalnym postanowieniu dotyczącym zapłaty za pośrednictwem konta depozytowego notariusza, w terminie i na zasadach umownie ściśle określonych. Wykładnia § 4 i 5 umowy dokonana z uwzględnieniem reguł wyznaczonych artykułem 65 k.c. prowadzi więc do wniosku zbieżnego z zaprezentowanym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że sprzedający traktował złożenie kwoty do depozytu notarialnego jako gwarancję otrzymania ceny i tylko dlatego zrezygnował z powszechnie stosowanego zabezpieczenia w postaci poddania się kupujących egzekucji w tym samym akcie notarialnym. W konsekwencji, znając treść umowy łączącej strony, notariusz, jako osoba zaufania publicznego (art. 2 § 1 pr. not.), obowiązany był umowę tę respektować i wypłacić pieniądze z depozytu zgodnie z treścią protokołu przyjęcia pieniędzy do depozytu Rep. A Nr(...). Zwraca ponadto uwagę fakt, że jedyny przypadek odstępstwa od takiego zachowania jaki przewidzieli sami wpłacający dotyczył sytuacji, w której nie doszłoby do dnia 28 maja 2013 r. do zawarcia umowy sprzedaży – tylko w takim wypadku notariusz miał obowiązek wpłaconą kwotę przelać na rzecz deponentów (§ 1 pkt 7 protokołu). Do zawarcia umowy sprzedaży wszakże doszło, a więc notariusz nie mógł wypłacić pieniędzy powodom. Zachowanie notariusza nie było bezprawne, a więc nie zaistniał delikt (art. 415 k.c.), z którego powodowie wywodzą odpowiedzialność pozwanej spółki, jako ubezpieczyciela notariusza S. K.. Nie można w takiej sytuacji mówić o powstaniu szkody jako następstwa przelania ceny, bez względu na zachowanie kupujących, który domagali się wypłacenia im całej zdeponowanej kwoty pieniężnej.

Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego (por. uchwałę 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 o mocy zasady prawnej, OSNC 2008/6/55). Podstawa faktyczna zaskarżonego wyroku nie zawiera ustalenia, że oświadczenie złożone w imieniu powodów przez ich pełnomocnika z dnia 26 czerwca 2013 r. wywarło skutek prawny, w szczególności, że istniały podane w nim przyczyny żądania obniżenia ceny (art. 560 § 1 k.c. w brzmieniu sprzed zmiany dokonanej art. 44 pkt 16 ustawy z 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta, Dz.U. 2014.827) ani też tym bardziej, że żądanie wyartykułowane w tym piśmie miało uzasadnione podstawy jeśli chodzi o zakres obniżenia wskazany przez kupujących (z uwzględnieniem reguły zawartej w art. 560 § 3 k.c.). Sąd Okręgowy oddalił zawarty w pozwie wniosek dowodowy dotyczący wad fizycznych budynku i ich wpływu na zakres żądania obniżenia ceny (postanowienie wydane na rozprawie 13 października 2014 r.) a apelacja nie nawiązuje do tego postanowienia ani w ogóle do tego elementu podstawy roszczenia. Brak jest zarówno zarzutów naruszenia prawa procesowego dotyczących ustaleń co do wad budynku i przesłanek obniżenia ceny, jak i wniosku o rozpoznanie postanowienia z dnia 13 października 2014 r. oddalającego wniosek dowodowy – w trybie art. 380 k.p.c. Przepis ten stanowi, że sąd drugiej instancji na wniosek strony - a więc nigdy z urzędu - rozpoznaje te postanowienia sądu pierwszej instancji, które nie podlegają zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na wynik sprawy (por. uzasadnienie uchwały 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r.). Gdy - jak w tym przypadku - w sprawie występuje profesjonalny pełnomocnik wniosek taki powinien być

jednoznacznie sformułowany (por. np. postanowienia SN z 17 lipca 2008 r., II CZ 54/08, Lex nr 447663 i z 8 stycznia 2014r., II UZ 63/13, Lex nr 1418894).

Podsumowując, nie ma w sprawie ustaleń faktycznych ani nawet materiału dowodowego, świadczących o skuteczności żądania obniżenia ceny sprzedaży nieruchomości, co zarazem oznacza, że niezależnie od stwierdzonego wyżej obowiązku wypłaty przez notariusza zdeponowanej kwoty zgodnie z umową stron i protokołem przyjęcia, powodowie także nie wykazali powstania szkody w ich majątku. Przelewając kwotę 725.000 zł na konto sprzedającego notariusz zrealizował zapłatę ceny nabycia ustalonej w umowie, mającej ekwiwalent w świadczeniu wzajemnym, tj. przeniesieniu własności przedmiotu sprzedaży. Według przyjmowanej na gruncie polskiego prawa cywilnego metody dyferencyjnej rozmiar podlegającej naprawieniu zgodnie z art. 361 § 2 k.c. szkody majątkowej ustala się przez porównanie dwóch stanów majątkowych: tego, w jakim rzeczywiście poszkodowany znajduje się w chwili ustalania szkody i stanu hipotetycznego, to znaczy tego, w jakim znajdowałby się w chwili ustalania szkody, gdyby nie nastąpiło zdarzenie będące przyczyną szkody (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1957 r., II CR 304/55, OSNCK z 1958 r. Nr 3, poz. 76, z dnia 14 stycznia 2005 r., III CK 193/04, OSP z 2006 r., nr 7-8, poz. 89 i z dnia 15 kwietnia 2010 r., II CSK 544/09, OSNC-ZD z 2010 r. Nr 4, poz. 113). Powodowie stali się właścicielami nieruchomości, a więc z ich majątku nic nie ubyło wraz z późniejszą zapłatą uzgodnionej ze sprzedawcą ceny za tę nieruchomość.

Z przedstawionych względów, przyjmując za swoje ustalenia Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił. Orzeczenie o kosztach zapadło na podstawie art. 99 w zw. z art. 98 k.p.c.